

DZIS

W numerze

AUSTRIA
chce być niezależna

Gdzie w Europie?...

Nowe przepisy
w akcji „W”

Nawet
największe
statki morskie
będą mogły przybywać
do GDYNI
Wejście północne
do portu
oddane do użytku

WARSZAWA (PAP). Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku ukończyli przed terminem pracę przy budowie wejścia północnego do portu w Gdyni. Nowowbudowane wejście północne do portu w Gdyni umożliwi zawijanie do portu nawet największym statkom morskim.

Termin całkowitego zakończenia robót wyznaczony był na dzień 31 grudnia 1949 r. Po dokładnym zapoznaniu się pracowników z harmonogramem i planem robót uchwalono przystąpić do współzawodnictwa i wykonać plan do 15 października br. Zobowiązania nie tylko wykonano, ale i skrócono czas trwania robót o 14 dni, dzięki czemu zaoszczędzono kilkanaście milionów złotych.

Traktowali spółdzielnię jak własny folwark za co spotkała ich zasłużona kara

W dniach od 2 do 8 października br. miasto Koźmin żyło pod wrażeniem procesu karnego, jaki się tam odbywał przed Sądem Okręgowym z Ostrowa. Na ławie oskarżonych zasiadli: przewodniczący rady nadzorczej i komisji rewizyjnej Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Pogorzeli Franciszek Zbyszewski, kierownik tejże spółdzielni Marian Szmolke, księgowy i kasjer Stanisław Grabowski oraz członkowie spółdzielni: Krystek, Franciszek Durak, Edmund Powicki i Józef Włosik. Akt oskarżenia zarzucał im dokonanie nadużyć i działania na szkodę spółdzielni.

Tak na przykład: Zbyszewski „kupił” od fikcyjnego dostawcy 3173 sztuk bezwartościowych worków po 60 zł za sztukę wypłacając mu z kasy kwotę 412.490 zł, czyli około 130 zł za sztukę. Dalej pożyty sobie ze spółdzielni 6000 kg żyta, z których zwrócił tylko 1603 zł, przywłaszczając sobie 2397 zł uzyskane od członka Durki itd. Szmolke przywłaszczając sobie około 20.000 zł, podrabiając przy tym różnego rodzaju kwity i podpisy, spowodował zmarnieć większej ilości ziemniaków oraz umożliwił jako kierownik spółdzielni dokonanie nadużyć Zbyszewskiemu.

Krystek sprzedał spółdzielni własną platformę za 6000 zł. W międzyczasie pobrał on tytułem diet

Czas środkowo-europejski przez cały rok

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. weszła w życie uchwała Rady Ministrów, ustalająca, że na całym obszarze Państwa stosuje się czas środkowo-europejski bez zmian w ciągu roku, na podstawie tej uchwały, w przyszłości, nie będzie wprowadzany — jak dotychczas — czas letni i zimowy. Czas środkowo-europejski, obowiązujący obecnie, stosowany będzie również latem, zmiana wprowadzenia od 2 bm. jest ostatnia.

Głos WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY
TEL
NIK

Rok V ABCD Poznań, czwartek 13 października 1949 r. Nr 281 (1661)

W planie 6-letnim przemysł maszynowy produkować będzie 3 x więcej, aniżeli obecnie

WARSZAWA (PAP). Naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Maszynowego inż. Eugeniusz Misiurewicz udzielił red. gospodarzemu PAP wypowiedzi na temat wzrostu produkcji w zakładach podległych CZP maszynowego w okresie planu 6-letniego.

Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego obejmuje około 100 fabryk w następujących dziedzinach produkcji: przemysł

Ambasada kuomintangowska w PARYŻU uznała Chińską Republikę Ludową

PARYŻ (PAP). Członkowie ambasady chińskiej we Francji oraz personel chińskiego konsulatu generalnego w Paryżu uznali Chińską Republikę Ludową i oświadczyli, że od poniedziałku nie reprezentują już rządu kuomintangowskiego.

Zamierzenia te zrealizowane zostaną przede wszystkim przez wybudowanie kilkunastu nowych zakładów we wszystkich branżach jak również dzięki dobrze rozwijającemu się ruchowi współzawodnictwa i racjonalizacji. W okresie planu 6-letniego stosowane będą w coraz szerszym zakresie nowe, wyższe formy współzawodnictwa.

Plany dla poszczególnych branż przemysłu maszynowego przedstawiają się jak następuje:
PRZEMYSŁ OBRABIARKOWY I NARZĘDZIOWY: produkować będzie wiele nowoczesnych typów obrabiarek, a m. in. obrabiarki wielonarzędziowe o automatycznym cyklu pracy.

PRZEMYSŁ PRECYZYJNY I OPTYCZNY, który zaopatruje naszą gospodarkę energetyczną w gazomierze, wodomierze i inne urządzenia pomiarowe, w okresie planu 6-letniego 4-krotnie powiększy swą produkcję. Będzie

on również zaopatrywał pracownie naukowe i szkoły w mikroskopy rozmaitych typów i przyrządy pomiarowo-laboratoryjne. Również w dziedzinie narzędzi lekarskich wzrost produkcji będzie bardzo poważny.

DZIAŁ PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKNIENICZYCH trzykrotnie zwiększy produkcję i wytwarzać będzie szereg nowych maszyn dla przemysłu bawełnianego, lnianego, wełnianego i włókien sztucznych.

W DZIALE ODLWNICZYM OSIĄGNIEMY 2,5-KROTNY WZROST PRODUKCJI. Wybudujemy szereg nowych odlewni oraz unowocześnimy prace w istniejących dotychczas zakładach. Będziemy produkować duże ilości armatur, rur wodociagowych i sprzętu do centralnego ogrzewania.

Górnicy uruchomili pierwsze w Polsce prewentorium dla chorych na pylicę

SZCZAWNICA (PAP). W dniu 9 bm. odbyło się w Szczawnicy uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce prewentorium dla chorych na pylicę płuc. Prewentorium zostało uruchomione z funduszy Związku Zawodowego Górników. Prewentorium będzie miało za zadanie zapobieganie dalszemu postępowi pylicy płuc u górników, dotkniętych tą chorobą, oraz stanie się pierwszym w Polsce ośrodkiem badawczym możliwości leczenia pylicy.

Radziecka administracja wojskowa przekazała władzę organom Demokratycznej Republiki Niemieckiej

BERLIN (PAP). Dnia 10 października wieczorem w głównej kwatery szefa wojskowej administracji radzieckiej w Niemczech gen. Czujkowa w Karlshorst odbył się uroczysty akt przekazania władzy przez wojskową administrację radziecką organom nowej Demokratycznej Republiki Niemieckiej

W wielkiej sali konferencyjnej, w której dnia 9 maja 1945 r. została podpisana kapitulacja Niemiec hitlerowskich, zebrał się o godz. 20 kierownicy wydziałów radzieckiej administracji wojskowej oraz wyżsi oficerowie sztabu. Ze strony niemieckiej przybyli członkowie prezydium Izby Ludowej z przewodniczącym Dickmannem na czele oraz premierem rządu demokratycznej republiki niemieckiej Ottonem Grotewohlem. W kwadrans po godz. 20 na salę weszli gen. Czujkow i ambasador Siemionow.

Prezydent Dickmann powitał gen. Czujkova i ambasadora Siemionowa o przekształceniu się Niemieckiej Rady Ludowej w parlament ludowy i o utworzeniu pierwszego Tymczasowego Rządu Republiki Niemieckiej.

Mówca zwrócił się do generała Czujkova i ambasadora Siemionowa z prośbą, aby władze radzieckie zechciały wyrazić zgodę na podjęcie przez rząd niemiecki jego pracy.

W odpowiedzi zabrał głos szef administracji radzieckiej w Niemczech gen. Czujkow. Odczytał on deklarację Zw. Radzieckiego, wydaną w związku z wprowadzeniem w życie konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej i zorganizowaniem w Berlinie rządu tymczasowego.

Rząd radziecki — oświadczył gen. Czujkow — jest przekonany, że naród niemiecki znajdzie drogę do zjednoczenia i u-rzeczywistni jednolite państwo niemieckie na podstawach demokratycznych i pokojowych. Na drodze tej powstało ostatnio wiele przeszkód, jak „rząd” w Bonn, który dąży wyraźnie do pogłębienia rozbitcia Niemiec. W tych warunkach nie

można nie uznać słuszności dążeń niemieckich kół demokratycznych, które pragną ująć w swe dłonie dzieło zjednoczenia i odrodzenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach.

W związku z tym rząd radziecki postanowił przekazać Tymczasowemu Rządowi Niemieckiej Republikę Demokratycznej władzę, która należała dotychczas do radzieckiej administracji wojskowej. Zamiast radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech utworzona będzie radziecka komisja kontroli, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonywania uchwał poczdamskich oraz innych decyzji 4 mocarstw powziętych w stosunku do Niemiec.

Po odczytaniu deklaracji przez gen. Czujkova, prezydent Dickmann i premier Grotewohl podziękowali rządowi radzieckiemu za wyzwolenie narodu niemieckiego z niewoli hitlerowskiej i za wspaniałomyślne poparcie, okazywane mu przez cały czas jego pokojowej odbudowy.

Podobnie jak w Berlinie, w innych miastach i w oddziałach, przyjmują chrzest bojowy pod Lenino

„Przysięgamy ziemi polskiej...” Tysiące zmobilizowanych i ochotników, przybyłych do obozu nad Oka, powtarzają po raz pierwszy słowa przysięgi. Po upływie kilku miesięcy od tej chwili ludzie ci, już wyszkoleni i sformowani w oddziały, przyjmą chrzest bojowy pod Lenino

Rolnicy powiatu wolsztyńskiego chlubnie wykonali plan trzyletni

5 lat dzieli nas od chwili odzyskania wolności. Z każdym rokiem, miesiącem, a nawet dniem, mamy do zanotowania coraz to nowe osiągnięcia na wszystkich odcinkach naszego życia. Jest rzeczą wiadomą, że na sprawy o wadze ogólnokrajowej składają się sprawy małe — sprawy wsi, miast, powiatów, województw. Dlatego też

od osiągnięć poszczególnego obywatela czy powiatu zależy dobrobyt całego społeczeństwa.

Teren powiatu wolsztyńskobabimojskiego zaliczony jest do obszarów o glebie klasy średniej. Plan 3-letni w rolnictwie dla tego powiatu obejmował zwiększenie pogłowia zwierząt, pól pszenicznych, upraw roślin oleistych, buraka cukrowego i uprawy poplonów.

Jak dobrze wywiązali się rolnicy tego powiatu z powierzonych im zadań, najlepiej świadczyć będzie załączona statystyka porównawcza w stosunku do roku 1948.

Stan koni w roku 1948 wynosił 7100, a obecnie 7600. Wzrost pól pszenicznych wyraża się obecnie 1450 ha na 120 ha roku ubiegłego. W oleistych roślinach pozostał stan arealu 57 na 57 ha. Poła buraczane wzrosły z 271 na 400 ha. W dziedzinie uprawy poplonów wykonano 9000 ha na 7600 ha roku ubiegłego.

Przechodząc do omówienia tegorocznych prac jesiennych w polu należy podkreślić, że zasiewy na dzień 6 bm. wykonano w 70 proc. Prace przy wykopkach przebiegają sprawnie i wykonane zostały w 70 proc., tj. 5760 ha na ogólny stan 8100 ha. Wielkim udogodnieniem dla majątków PGR jest pomoc junackich hufców „SP”. Plan kontraktowania ziemniaków dla gorzelnii i zakładów przemysłu ziemniaczanego przekroczony został o 7,2 proc., jak również z pewną nadwyżką przekroczony został plan kontraktowania buraka cukrowego. Dodając do tego wzrost wydajności mleka u krów, którą to wydajność osiągnięto przez racjonalne odżywianie, stwierdzenie należy, że rolnictwo w powiecie wolsztyńskim jest na dobrej drodze rozwojowej.



Pod osłoną nacierających czołgistów polscy fizylierzy wypierają Niemców z ufortyfikowanych pozycji

W rocznicę Lenino

12 PAŹDZIERNIKA mają 6 rocznica słynnej historycznej bitwy pod Lenino. Z perspektywy 6 lat, jakże bogatych w wydarzenia, jakże brzemienne w przełomowe przemiany, Lenino — jaśnieje na firmamencie naszej historii jak gwiazda jutrzenki.

Wszystko, co po tej dacie nastąpiło, cały wspaniały marsz od Wyzwolenia Polski do Planu Sześcioletniego i budowy podstaw socjalizmu — snuje się czerwoną nicią od owego mglistego poranka. 12 października 1943 r., gdy pod małym rosyjskim miasteczkiem Lenino rozpoczął się historyczny bój, Żołnierze I Dywizji Kościuszkowskiej długo i starannie przygotowywali się do boju o chrztu. Nareszcie! nareszcie! Po ogłuszającej kanonadzie przygotowanej z kilkuset

dział radzieckich i polskich nastąpił brawurowy atak piechoty i czołgów na pozycje niemieckie... Kościuszkowcy z miejsca w biegu forsują rzekę Mireję, zmuszają Niemców do ucieczki, forsują pierwszą, drugą i trzecią linię niemiecką... Rozpoczął się szturm Trygubowa...

Dowództwo niemieckie zdawało sobie doskonale sprawę ze znaczenia bitwy pod Lenino, nie tylko ze względów strategiczno-wojskowych, lecz przede wszystkim ze względów politycznych. Fakt, że po raz pierwszy od tragicznego września Niemcy mieli przed sobą walczącego żołnierza polskiego, samo istnienie Polskiej Armii, walczącej przy boku bohaterów Armii Czerwonej, pogromczyń hitlerowskich najeźdźców spod Moskwy, Stalingradu i

(Ciąg dalszy na str. 2)



„Przysięgamy ziemi polskiej...” Tysiące zmobilizowanych i ochotników, przybyłych do obozu nad Oka, powtarzają po raz pierwszy słowa przysięgi. Po upływie kilku miesięcy od tej chwili ludzie ci, już wyszkoleni i sformowani w oddziały, przyjmą chrzest bojowy pod Lenino

Rolnicy powiatu wolsztyńskiego chlubnie wykonali plan trzyletni

5 lat dzieli nas od chwili odzyskania wolności. Z każdym rokiem, miesiącem, a nawet dniem, mamy do zanotowania coraz to nowe osiągnięcia na wszystkich odcinkach naszego życia. Jest rzeczą wiadomą, że na sprawy o wadze ogólnokrajowej składają się sprawy małe — sprawy wsi, miast, powiatów, województw. Dlatego też

od osiągnięć poszczególnego obywatela czy powiatu zależy dobrobyt całego społeczeństwa.

Teren powiatu wolsztyńskobabimojskiego zaliczony jest do obszarów o glebie klasy średniej. Plan 3-letni w rolnictwie dla tego powiatu obejmował zwiększenie pogłowia zwierząt, pól pszenicznych, upraw roślin oleistych, buraka cukrowego i uprawy poplonów.

Jak dobrze wywiązali się rolnicy tego powiatu z powierzonych im zadań, najlepiej świadczyć będzie załączona statystyka porównawcza w stosunku do roku 1948.

Stan koni w roku 1948 wynosił 7100, a obecnie 7600. Wzrost pól pszenicznych wyraża się obecnie 1450 ha na 120 ha roku ubiegłego. W oleistych roślinach pozostał stan arealu 57 na 57 ha. Poła buraczane wzrosły z 271 na 400 ha. W dziedzinie uprawy poplonów wykonano 9000 ha na 7600 ha roku ubiegłego.

Przechodząc do omówienia tegorocznych prac jesiennych w polu należy podkreślić, że zasiewy na dzień 6 bm. wykonano w 70 proc. Prace przy wykopkach przebiegają sprawnie i wykonane zostały w 70 proc., tj. 5760 ha na ogólny stan 8100 ha. Wielkim udogodnieniem dla majątków PGR jest pomoc junackich hufców „SP”. Plan kontraktowania ziemniaków dla gorzelnii i zakładów przemysłu ziemniaczanego przekroczony został o 7,2 proc., jak również z pewną nadwyżką przekroczony został plan kontraktowania buraka cukrowego. Dodając do tego wzrost wydajności mleka u krów, którą to wydajność osiągnięto przez racjonalne odżywianie, stwierdzenie należy, że rolnictwo w powiecie wolsztyńskim jest na dobrej drodze rozwojowej.

(tr)

(Dokończenie ze str. 1)

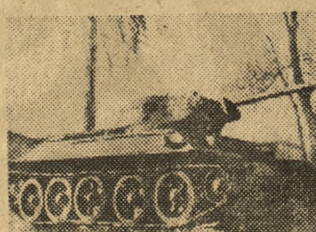
Kurska — już był ciosem dla hitlerowców. Toteż brawurowe, zwycięskie natarcie polskich żołnierzy zaskoczyło ich i oszłomiło. Na ten odcinek frontu hitlerowskie dowódcy rzucili potężne siły zmotoryzowane. Nie pomogli im jednak huraganowy ogień artylerii niemieckiej ani masowe naloty z powietrza: oskrzydłony głębokim patriotyzmem, gnany tęsknotą, pełen wiary w bliskie zwycięstwo i lepsze jutro, żołnierz polski — nie cofnął się i zwyciężył.

Lecz Lenino — to nie tylko chrzest bojowy, nie tylko wspaniały triumf wojenny polskiego żołnierza, uzbrojonego i wyszkolonego przez zaprzyjaźniony Związek Radziecki, walczący razem przy ramieniu z żołnierzem zwycięskiej Armii Czerwonej. Lenino — to ogniowa próba i zwycięstwo nowej polskiej koncepcji polityczno-historycznej, triumf idei przyjaźni i braterstwa z krajem zwycięskiego socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim. Lenino stanowi wielki historyczny przełom w stosunkach między sąsiadującymi z sobą narodami słowiań-

ze strony ZSRR. Konsekwencją samobójczej polityki obozu sanacyjnego była katastrofa wrześniowa. Stanowiła ona nie tylko porażkę wojskową, była zarazem klęską reakcyjnej, antynarodowej i antyradzieckiej polityki klas rządzących w przedwrześniowej Polsce.

Endecko-sanacyjna klika na emigracji w Londynie kontynuowała złą politykę antyradziecką. Tylko rewolucyjny ruch robotniczy, tylko obóz demokracji i postępu — podobnie jak to było w okresie międzywojennym — prowadził zdecydowanie i pewnie politykę sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Dla szczyrych i trzeźwych patriotów polskich w kraju i na wychodźstwie było jasne, że nad Wołgą toczy się również bój o Wisłę, że pod Stalingradem rozstrzygał się los Warszawy. Dlatego pięką wstyd i uczucie gorzkiego zawodu ze strony ogółu wychodźstwa polskiego w ZSRR towarzyszyły ucieczce armii Andersa niemal z pola walki, w chwili najcięższej dla bohaterstwa narodu radzieckiego...

Powstały w kwietniu 1945 roku Związek Patriotów Polskich podjął hasło stworzenia Pol-



Znakomicie spisali się w szeregu bitew na ziemiach rosyjskich i polskich czołgi brygady im. Westerplatte. Swoimi sukcesami bojowymi czuli się nasi zawdzięczają w wielkiej mierze wskazywankom i doświadczeniom, którym dzielili się z nimi starsi koledzy z Armii Czerwonej

rokiem świecie, gdzie tylko było polskie serce. Zabrzmiła dzwoń nawiązującym do walki i oporu. Zajął się pochodnią na drodze do wyzwolenia, Lenino wstrząsnęło narodem; objawiło i wytyczyło jasną perspektywę przyszłości, Lenino scementowało krwią serdeczną braterstwo broni i nierozdzielność przyjaźni między narodem polskim i radzieckim. Lenino legło wspaniałym kamieniem węgielnym pod gmach trwałego sojuszu polsko-radzieckiego. Lenino starło brzemień klęski wrześniowej i zmyło hańbę ucieczki armii Andersa z ZSRR. Lenino — to pierwszy sukces pierwszej, prawdziwie demokratycznej i ludowej polskiej armii robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Lenino wzmocniło nasze samopoczucie narodowe i pokrzepiło ducha walki w kraju i na wychodźstwie, Lenino zdobyło nam gorące uczucie i serce prostego człowieka radzieckiego. Lenino wykuło sojusz polsko-radziecki, który przyniósł Polsce wyzwolenie, odzyskanie Ziemi Zachodnich, pomoc i współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną Związku Radzieckiego, Lenino stanowiło bohaterstwo, pełne patosu preludium do aktu przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego z dnia 21 IV 1946 r.

Szczególnie wielkiego znaczenia i wyrazu nabiera bitwa pod Lenino dzisiaj, w obliczu walki o poźroć, w chwili nieustannej propagandy w serce i w stronę imperialistycznych podległych wojennych. Lenino zapoczątkowało nasz chlubny wkład w dzieło rozgromienia faszyzmu, przy boku głównej pogromczyń hitlerowskiego najeźdźcy, bohaterkiej Armii Czerwonej. Pamięć i wspomnienia o bitwie pod Lenino dodają nam bodźca w naszej walce przeciwko wojennej propagandzie anglosaskich spadkobierców hitlerizmu: w walce o pokój.

Józef Spinc

Tyraliera żołnierzy polskiej zdobywa zalesione wzgórze — punkt oporu przeciwnika — w czasie bitwy pod Lenino.



skimi: Polakami, Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami.

Polska reakcja wbrew żywotnym interesom narodu polskiego, z egoistycznych pobudek klasowych, prowadziła politykę wroga wobec ZSRR. Antyradziecka postawa reżimu przedwrześniowego podyktowana była przede wszystkim interesem klasowym polskich i zagranicznych kapitalistów i obszarników, ich panicznym strachem przed rosnącym i potężniejącym polskim ruchem robotniczym, lękiem, przed wpływem zwycięskiej ideologii socjalistycznej na polskie masy pracujące. To antyradzieckie zacietrzewienie sanacyjnego rządu doprowadziło w przeddzień wybuchu wojny do stoperdowania jedynej realnej możliwości powstrzymania Hitlera od napaści na Polskę: rząd Składkowski. Becka lekko-myślnie i zbrodniozo odrzucił propozycję pomocy wojskowej

skimi: Polakami, Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami. Rząd Radziecki postanowił zadociecnić próbie Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium Związku Radzieckiego polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko niemieckim najeźdźcom. Formowanie polskiej dywizji już się rozpoczęło. Oficjalny komunikat z maja 1943 roku) Tak powstał załączek przysięgi Armii Polskiej w ZSRR, która kompletnie wykwiwowana dzięki pomocy Zw. Radzieckiego, zaopatrzona w najnowocześniejszą broń, znakomicie przeszkolona, przeszła wraz z bohaterką Armią Radziecką pełną chwałę drogę bojową — aż do Berlina. Punktem wyjściowym tego wspaniałego szlaku bojowego, najkrótszego i najbliższego prowadzącego do Ojczyzny — było Lenino.

Lenino — rozświetliło błyskawicą czarne mrok okupacji. Rozniosło się grzmotem po sze-

panii Tomasza. Spoza bliskich pojedynczych domów bije teraz z trzaskiem niemiecka broń maszynowa i wysuwają się kadłuby czołgów. Otworzono ogień z pozycji polskich. Skurczeni żołnierze gotują się do starcia. Poisk z przeciwpancernego działa zapala najbliższy czołg i jego czarna sylwetka uplastycznia się nagle w ruchliwym blasku płomienia.

W tym blasku całe pole bitwy — wśród rzadko sterczących kamienic — ożywa ludźmi. Hełmy niemieckie są już o kilkadziesiąt metrów tylko. Lecz cóż to za tłum przed nimi? Na odcinku Tomasza nagle, bez rozkazu, zamilkły karabiny. — Cywilów przed sobą pedzą — mruknął rzeczowo plutonowy Gorlik. Tomasz zobaczył przed sobą twarze oświetlone płomieniem i tak oszalał z przerażenia, że zadrażał.

Niektórzy mężczyźni nieśli dzieci na rękach. Kobiety zasłaniały ramionami głowy. Żołnierze niemieccy strzelali w tych ludzi z tyłu, przynaglając do biegu i zlorzeczając tym, którzy padali. Tuż obok płonącego czołgu gruby podoficer uderzył w głowę kolbą pistoletu ociągającą się kobietę tak, że potknęła się, wypuszczając z rąk prawie nagie niemowlę. Grubas schylił się szybko i rzucił je do wnętrza czołgu, jak zawadzający pod nogami przedmiot.

— Bagnet na broń! I biegiem! — zakomenderował Tomasz głosem, który nie był już do jego głosu podobny. Dwa najbliższe plutony niemal jednocześnie z komendą były już przed okopem. Wpadli pomiędzy tę grupę ludzi, a żołnierze niemieccy z oczyma równie błyszczącymi jak i bagnety. — Herr Gott! Herr Gott! — zaczęli z przestraszeniem wrzeszczeć Niemcy, cofając się i rzucając broń już na sam widok tak nagłej i tak rozjuszonej odsieczy.

Ale nie zdążyli uciec. Bagnety przetrzynały im gardła. Tomasz walił z pistoletu wprost w błądzące twarze. Gruby oficer padł na kolana i skomlał teraz, wył po prostu o litość: — Ich bin katholisch! — odwoływał się do religijnej wspólnoty, zanim kapral Koleta zmiażdżył mu głowę kolbą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Austria chce być niezależna i demokratyczna

Wybory do parlamentu austriackiego skończone. Przyniosły one dotkliwą porażkę „Partii Ludowej”, która, tracąc osiem mandatów ze stanu dotychczasowego (85 w 1945 r. — 77 w br.), przestała posiadać absolutną większość w parlamencie.

Tzw. „Partia Ludowa”, następczyni b. chrześcijańsko-socjalistycznej partii, jednoczy wielki kapitał, reakcyjny kler i wiejskich „kułaków” (grossbauerów). O tę partię opiera się polityka amerykańska w Austrii. Porażka więc „ludowców” jest niepowodzeniem polityki amerykańskich władz okupacyjnych w Austrii.

Taką samą porażkę poniosła partia socjalistyczna, której ubyłoby 9 mandatów (76 w 1945 r. — 67 w br.). Jest to bankructwo jej polityki wewnętrznej. Nacionalizacja przemysłu przyobiecana w 1946 r., pozostała pustym dźwiękiem. Plan Marshalla, popierany tak gorąco przez socjalistów, zawiódł. Oderwał Austrię od bezkryzysowych rynków demokratycznego Wschodu i związał ją z rynkiem kapitalistycznego Zachodu, co dało w wyniku spadek eksportu. Równocześnie kierownicze koła Austrii, sabotując przeprowadzenie reformy rolnej, doprowadziły do tego, że samowystarczalność aprowizacyjną, która przed wojną wynosiła 75—80%, obecnie spadła do 36%. Nic dziwnego, że masy ludowe pomimo zacieklej kampanii pracowniczych socjalistów przeciwko Związkowi Radzieckiemu, pomimo tendencyjnej techniki wyborów na niekorzyść partii komunistycznej i postępowych socjalistów, odpowiedziały przy wyborach wzmocnieniem bloku lewicowego, który nie tylko utrzymał swój stan posiadania, lecz zyskał nowy mandat.

Jest to poważny sukces. Masy ludowe zdają sobie coraz bardziej sprawę, że narodową niezależność Austrii, pokój i pracę dla ludności zabezpieczyć mogą tylko siły postępowe zgrupowane w bloku lewicowym.

Nie bez wpływu na wynik wyborów były niekończące się obrady Rady Ministrów 4 mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Wiedzą, że polityka przedłużania obrad stosowana przez zachodnie mocarstwa ma na celu realizację wojskowo-strategiczną koncepcji USA stworzenia z Austrii „bramy wypadkowej” przeciwko krajom demokratycznym na Bałkanach. Odbijające się obecnie rozmowy w Londynie zdradzają wyraźną niechęć USA i Anglii przyjęcia uchwał w sprawie austriackiej uzgodnionych już przez 4 ministrów w Paryżu. Roją się im koncepcje utworzenia katolickiej austriacko-bawarskiej monarchii pod egidą Stanów Zjednoczonych. Pismo „Salzburger Nachrichten” wygadało się, że „prasa brytyjska przebąkała o tym, że USA chciałyby odłożyć zawarcie traktatu pokojowego z Austrią”.

Wynik niedzielnych wyborów w tym kraju jest poważnym ostrzeżeniem dla Anglosasów. Austria chce być państwem niezależnym i demokratycznym.

H. B.

Realne czyny chłopów wielkopolskich dla uczczenia kongresu połączeniowego

Wielkopolska i Ziemia Lubuska rozpoczęły w dniu 9 bm. oficjalne przygotowania do historycznego dla ruchu ludowego dnia kongresu połączeniowego. Uświadomione i patriotyczne masy chłopów na niedzielnych odprawach powiatowych, nie czekając na odezwy i wezwania, samorzutnie z entuzjazmem podjęły uchwały w sprawie wykonania czynów kongresowych.

Nadchodzące wiadomości o postanowieniach chłopów świadczą, że Kongres Połączeniowy Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego jest w ich życiu ważnym momentem. Toteż uchwały wykonania, prac jakiej podjęli — w ramach swych możliwości — są manifestacją organicznej i

organizacyjnej spólni wiążącej oba stronnictwa ludowe.

Podjęmowane czyny są bardzo różne. I tak chłopów pow. leszczyńskiego uchwalili, że poszczególne koła Stronnictwa Ludowego w liczbie 43 zobowiązują się bezpłatnie dostarczyć Tow. Burs i Stypendiów po 300 kg ziemniaków, co w sumie daje 12900 kg ziemniaków wartości 110.940 zł.

Na odprawie powiatowej w Wolsztynie podjęto uchwały: 1. ukończyć do dnia 27 listopada kontraktację bekonów; 2. do dnia 27 listopada złożyć 40 wiejskich kół TPPR; 3. wciągnąć w szeregi stronnictwa jak największą liczbę chłopów i kobiet; 4. do dnia 27 listopada zaprowadzić w gospodarstwach swoich wzorowy ład i porządek; 5. z dobrowolnych składek odremontować lokale PZSL i zainstalować odbiorniki radiowe.

Chłopi pow. kaliskiego postanowili, że 1. koła gromadzkie SL w Aleksandrii, Kolonii Jarantów i Piskorach założą oddziały Związku Młodzieży Polskiej; 2. gromada Staw wybuduje i wyposaży świetlicę gromadzką; 3. gmina Budzew wyremontuje dom w gromadzie Lipe, w którym mieścić się będzie agencja pocztowa; 4. gromada Brańczyn w gm. Błaszki wyremontuje dom na świetlicę i wybrukać drogę na odcinku Gzików — Bukowina 4 km; 5. gromada Wolica w gm. Podgrodzie wyremontuje Dom Ludowy; 6. gmina Koźminek wyznurują i okopie drogę na odcinku Koźminek — Bogdanów długości 6 km. (sz)

Defraudant miliona złotych skazany na 7 lat więzienia

BYDGOSZCZ (PAP). Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę zawiadowcy stacji kolejowej w Wyrzysku — Leona Wietrzykowskiego, oskarżonego o defraudowanie 1 miliona złotych z kasy kolejowej w Wyrzysku oraz o usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy kraju.

Sąd skazał Leona Wietrzykowskiego na karę 7 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych.

Ponad 16 tys. ton cukru wyprodukowano w bieżącej kampanii

WARSZAWA (PAP). Tegoroczna kampania cukrownicza znajduje się w pełnym toku. Już 27 cukrowni przerabia dostarczane im w szybkim tempie buraki. Do dnia 9 bm. wyprodukowano łącznie we wszystkich cukrowniach 16 430 ton cukru. Dostawy buraka cukrowego odbywają się planowo. Do dnia 9 bm. zwieziono do cukrowni ponad 4 mil. kwintali buraków.

SIWE WŁOSY
odzyskują naturalny kolor
przez zażycie
ODSIWIACZA HENNINA
zatwierdz. przez Min. Zdrowia
Wyrób Labor. „LANOVIT” W-wa
Sprzedat w droger. i perfumer.
10b-28

Skizy to DEDAŁA

Juliusz Żutauski

— Pani się boi bombardowania?
— Tak... Bardzo.
— Każdy człowiek się boi, gdy go inny chce zabić. Ja też. Niech pani będzie łaskawa otworzyć palnik.
— To są zwyczajni mordercy!
— To są też chorzy. Tylko, że zamiast lekarstw dają im do manierek wódkę i eter. Raz, dwa, pięć... mamy już dziesięć nowych zastrzyków.
— To chyba mało... przeciwko temu wszystkiemu...
— Te zastrzyki? Tak, to na pewno za mało.
— Ale pan je robi, panie doktorze.
— Tuum fac nec respicias finem... Pani brat, pan inżynier Hirsberg, pozostał w Londynie, prawda?
— Tak. Miał wrócić tej jesieni, ale już nie zdążył...
— To dobrze i źle. Pani jest zupełnie sama?
— Amelia zbliża jeszcze bardziej. Na darmo stara się ciągle nie myśleć o tym.
— Nie wiem... Żeby przynajmniej wiedziała...!
— Jest tu ktoś bliski? Nie ma pani żadnych wiadomości? Poza Warszawą?
— Nie wiem... Był na froncie... Może nie żyje... — Amelia poczuła, że drżą jej usta więc zastąpiła je wierzchem dłoni. Doktor Rot stał nad palnikiem odwrócony do niej plecami. — Panie doktorze... jeśli ktoś padnie gdzieś daleko w polu, z urwanymi nogami, albo z otwartym brzuchem, to nikt mu nie założy klamer, ani nie da zastrzyku na ból, ani wody, prawda? Leży w pokrywach, na słońcu, aż skona, prawda?
— Ale nawet wtedy może pozostać człowiekiem. Człowiek nie umiera jak zwierzę.
— Nieprawda! Widuję ludzi, którzy wyją, konając, jak wilki.

— Takim trzeba pomagać najbardziej — powiedział cicho doktor Rot.
— Blisko pod oknami przeszła gromadka sanitariuszy i zaferowanych cywilów.
— Niosą rannych z miasta — zawołał doktor, podchodząc szybko ku oknu. — Panno Amelio, niech pani wyjdzie ze mną! Amelia opanowała się, jak już tyle razy w tych beznadziejnych dniach. Wybiegła za doktorem, zacinając usta, jak gdyby to pomagało w powrotach do bezpośredniej, dotykanej rzeczywistości. Na noszach leżało dwóch rannych. Obaj byli zupełnie nieprzytomni i tylko marmotałi coś niezrozumiale, z uporem ścigając brwi, może zbierając roztrzęskane myśli. Ich twarze były jej obce, jak wszystkich, których tu przynoszono. Nieznajoma twarz wydaje się być zawsze najbardziej ludzka.

TEGO dnia przed zmierzchem — po huraganowym ogniu artyleryjskim — oddziały niemieckie na Mokotowie poszły do frontowego ataku na pozycje polskie. Gęsty trzask pocisków słychać było w śródmieściu wyraźnie. — Nacierają gdzieś na Mokotowie... A po tamtej stronie Wisły zresztą też — bąknął ktoś do przechodzącej poprzez ogród Amelii, rozglądając się po południowej stronie nieba. Amelia spojrzała tam przelotnie, ale nie zatrzymała się nawet.

A Tomasz sprawdzał właśnie wzdłuż okopu stanowiska broni maszynowej i rozmieszczenie strzelców. Przed kwadransem odłamki pocisku trafiły dwóch jego żołnierzy. Tylko co odniesiono ich w tył, ułożono w bramie pobliskiej kamienicy. Byli obaj na wpół przytomni — hełkotali oderwanymi słowami. Ich twarze — tak dobrze Tomaszowi znajome z codziennego współżycia — zniekształcał wyraz zbliżającej się agonii. Twarz ciężko rannego — gdy jest znajoma — najdotkliwiej poucza o śmierci.

Bardzo wielu już ludzi ubyłoby z kom-

Nowe przepisy i zarządzenia

w sprawie zwalczania chorób wenerycznych

Do najstraszniejszej z chorób, nekających organizm ludzki należy bezsprzecznie choroba weneryczna. Jest ona tym straszniejsza, że nie zawsze widoczna, ale zawsze zaraźliwa i niebezpieczna dla otoczenia. Jest to choroba, która bardzo szybko, bardzo łatwo i w bardzo różny sposób rozprzestrzenia się.

Zdając sobie dokładnie sprawę ze skutków i niebezpieczeństwa tej choroby, Rząd Polski Ludowej podjął z nią energiczną i bezwzględną walkę zwaną popularnie akcją „W”, i wydał odpowiedni dekret (Dz. U. R. P.) z dnia 27 IX 1949 roku nr 51 poz. 394). Mówi on o przepisach obowiązujących władze administracyjne, lekarzy i chorego.

Obowiązkiem każdego chorego lub też podejrzewającego u siebie chorobę jest poddać się badaniu i następnie kuracji. Sprawę tę chorego powinien uważać jako swój obowiązek obywatelski w stosunku do siebie samego i do innych. W czas rozpoczęcia leczenia zabiega nieobliczalnym w skutkach następstwom, nieraz tragedii życiowej, a nawet śmierci, a pozwala szybko i łatwo usunąć chorobę. Nikt nie ma prawa uchylać się od obowiązku badania. Choroby weneryczne są uleczalne. Pamiętać przy tym musimy, że każdy lekarz jest obowiązany do zachowania tajemnicy rodzaju choroby swego pacjenta. Nie należy więc kierować się obawą ujawnienia, czy rozgłoszenia tego niedomagania i z całym spokojem należy poddać się leczeniu.

Lekarz natomiast po stwierdzeniu stanu zdrowia pacjenta poucza chorego o tym, jak ma się zachowywać, aby skutecznie i szybko wrócił do zdrowia oraz nie roznosił choroby wśród otoczenia, co jest zresztą karalne. Im szybciej wyleczy się i wyeliminuje osoby groźne rozprzestrzenieniem choroby, tym szybciej usunie się źródło zarazy i uzdrowi społeczeństwo.

Akcja „W” prowadzona jest we wszystkich większych miastach, miasteczkach powiatowych, gminach i gromadach, przez przychodnie przeciwweneryczne, szpitale, ośrodki zdrowia, lekarzy powiatowych i miejskich. Państwo w granicach kredytów przewidzianych w budżecie państwowym udziela odpowiednich zapomóg na walkę z chorobami wenerycznymi oraz otacza chorych opieką przepisów nakazujących bezwzględne zachowanie tajemnicy choroby pacjenta. Obowiązuje to poza lekarzami także wszelkie instytucje sanitarne i administracyjne. Każdy więc chory musi zastosować się do rozporządzeń wydanych przez Ministerstwo Zdrowia, a omijanie ich będzie karane.

Kontrolerzy sanitarni i laboranci pogłębiają wiedzę zawodową

Dnia 10 bm otwarty został w Poznaniu 2-tygodniowy kurs dla kontrolerów sanitarnych z woj. poznańskiego i śląskiego. Kurs przewiduje zapoznanie pracujących już w swym zawodzie starszych kontrolerów z nowymi zdobyczami, niezbędnymi do właściwego wykonywania pracy w obecnych warunkach.

Przewidziano około 72 godzin wykładów teoretycznych oraz praktyczne zajęcia, związane ściśle z wyjazdami kursistów w teren. Wykłady obejmują takie przedmioty, jak: choroby zakaźne, kontrola żywności, technika sanitarna, bakteriologia, deratyzacja, dezynfekcja oraz prawodawstwo sanitarne. Poza tym słuchacze zapoznają się z zagadnieniami społeczno-politycznymi Polski współczesnej.

Otwarcia kursu, na który zgłosiło się 58 kontrolerów sanitarnych, dokonał z ramienia Ministerstwa Zdrowia referent Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Poznaniu dr Neyman. Profesor mikrobiologii lekarskiej UP dr Adamski w kilku słowach omówił sprawy techniczne kursu.

Nowo otwarta w Poznaniu Stacja przetwarzania i konserwowania krwi służy nie tylko pojedynczym pacjentom dla zabiegów. Kiedy trzeba, oddaje swoje pomieszczenia na użytek szkoleniowy pracowników Służby Zdrowia.

Dnia 10 bm. przeszło 50 laborantów szpitalnych z całej Polski rozpoczęło w jej salach tygodniowy kurs. Skierowani oni zostali przez PCK dla fachowego doszkolenia. Wśród wykładów teoretycznych zapoznają się słuchacze m. in. z bakteriologią, serologią, chemią lekarską, krwiodawstwem i krwiolecznictwem. (Ss)

Otoczyć opieką plantacje wikliny

Województwo poznańskie posiada w tej chwili największe plantacje wikliny szlachetnej (1 500 ha) i jest najpoważniejszym producentem tego cennego surowca. Głównym terenem uprawy jest powiat nowotomski oraz okolice Trzciana w powiecie międzyrzeckim.

Obecna produkcja wikliny szlachetnej w całym kraju wynosi około 15 tysięcy ton, z czego Przedsiębiorstwo Państwowe „Polska Wiklina” skupiło i przerabia w swoich 16 zakładach produkcyjnych — 13 tysięcy ton. Wydajność roczna z 1 ha plantacji spada obecnie na 4 — 5 ton wartości około 47 tysięcy zł. Przy racjonalnej

uprawie i pielęgnacji wartość produkcji z 1 ha winna wynosić co najmniej 160 tysięcy zł. Ten spadek produkcji wikliny ma swoje podłoże w dużych zniszczeniach wojennych. Tysiące ha wikliny jest opawianych przez groźnego szkodnika — nawość kanadyjską, z którym nie prowadzi się na ogół żadnej walki. Obniża on wybitnie jakość i wydajność płoń.

Plantacje zniszczone wymagają 2-letniego remontu, którego koszt wyniesie od 40 do 60 tysięcy zł na ha. Natomiast założenie nowej plantacji kosztuje obecnie 120 do 150 tysięcy złotych. (pl)

Do najodleglejszych wsi wyjeżdżał ostrowski ambulans PCK

Niedziela, dnia 9 bm. upłynęła pod znakiem wzmożonej działalności szeregu pracowników i sympatyków Polskiego Czerwonego Krzyża w Ostrowie.

Od wczesnych godzin rannych uwijały się po ulicach miasta kwaterne na rzecz PCK. O godz. 10 ambulans PCK z dr. Jastrzębskim i dr. Kuncewiczem, 2 siostrami Pog. San. i 2 ratownikami wyjechał do najdalej odległych wsi: Kałkowskie Chożniki i Kąty Śląskie. Ekipa ta całą niedzielę spędziła w terenie, udzielając bezpłatnych porad biednej ludności wiejskiej i wydając lekarstwa z apteki PCK. Frekwencja pomimo niedzieli była bardzo duża.

Panująca susza utrudnia uprawę zbóż

Rolnicy powiatu ostrowskiego nie pamiętają takiej suszy, jaka panuje tutaj od kilku tygodni. Ziemia gliniasta jest tak spieczona, że rolnicy nie mogą orać. Noce są również zimne i bardzo suche.

Z tych to powodów w wielu miejscowościach ziarno żyta posiane do ziemi nie powstawało. W ten sposób została już zniszczona duża część ziarna ozimego. Posucha ta sprzyja natomiast wykopkom ziemniaków, które są już na ukończeniu. (md)

ZE SPORTU

LZS Polonia na czele wolsztyńskiej C-klasy

W niedzielę rozegrano dalsze spotkanie piłkarskie w klasie C grupy X, w której biorą udział wszystkie drużyny pow. wolsztyńskiego. Na czoło tabeli wysunęła się wiejska drużyna Polonii z Nowego Kramka, która w niedzielę rozegra decydujący mecz z Gwardią w Babimost. Spotkania przyniosły następujące wyniki:

W Nowym Kramku spotkały się dwa doskonale drużyny LZS-ów walczące o prymat piłkarski zespołów wiejskich. LZS Polonia wygrał z LZS Jedność z Podmokli w stosunku 4:2 (0:2). Z drużyny zwycięzcy wyróżnił się obrońca Ralman i Wachowski, a u gości najlepszy był obrońca Wołek oraz Kania i Piątysek.

W Kargowej II drużyna Gromu pokonała niespodziewanie wysoko Gwardię w stosunku 5:0. — Za wysoką porażką należy winić obrońców gospodarzy i słabo strzalewo dysponowany atak. Bramki uzyskali: Nowicki 2 oraz Bronowicki, Ankiewicz i Brzoza.

W Zbąszynku niespodzianką był remis II Kolejarza z Gwardią (Babimost) 2:2. Wyrównująca bramka dla gości padła

Zbadano i udzielono fachowych porad lekarskich 125 osobom. Specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele PCK, drużyny rat. san., Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Samopomocy Chłopskiej oraz miejscowy sołtys przeprowadziła w Kątach Śląskich „Konkurs czystości zagrod wiejskich”. W czasie konkursu wyróżnieni i nagrodzeni zostali: Adam Krupa, Jan Zapłowiec i Marcin Szewc.

Przygotowań do przyjęcia ambulansu i badania chorych w Kątach Śląskich dokonał wzorowo kierownik tamtejszej szkoły ob. Kubicki. (md)

ODOLANÓW

W dniu 1 bm. odbyło się uroczyste zebranie nauczycielstwa przy udziale 40 osób, na którym przez Ogniska ZNP Władysław Rudnicki wygłosił referat w związku z miesiącem odbudowy Warszawy. Zebrani opodatkowali się na rzecz odbudowy Stolicy i zobowiązali się do zwerbowania jak największej liczby młodzieży do szkolenia kół odbudowy Warszawy. Nauczycielka Wanda Stronicka omówiła zagadnienie walki o pokój a nauczyciel Pleśkacz życie i twórczość poety rosyjskiego Puszkina i jego stosunek do Adama Mickiewicza i narodu polskiego. (md)

Z Tygodnia Zdrowia. Zarząd Koła PCK w Odolanowie uruchomił w dniach 3 do 9 października br. ambulans. Jest on liczenie odwiezany przez chorych z miasta i z miejscowości oddalonych niejednokrotnie do 15 km. Miejscowy lekarz dr Kupczyk poświęcał codziennie 2 godziny bezinteresownie, aby obsłużyć chorych. Pomagała mu higienistka P. C. K. Krańska. Środki lecznicze przydzielano bezpłatnie.

Nowe przedszkole. Tow. Przyjaciół Dzieci zamierza przystąpić w najbliższym czasie do budowy nowego przedszkola. Miejska Rada Narodowa przydzieliła na cele budowy przedszkola TPD 0 75 ha ziemi z byłego folwarku Zacharzew, otrzymanego przez arząd Miejski z reformy rolnej. Projekt budowy przedszkola w tej dzielnicy jest bardzo aktualny. Zbyt bowiem wielka odległość dzieli liczną zamieszkałą dzielnicę Zacharzew od przedszkola w centrum miasta. (md)

Oddział Redakcji i Administracji Ostrow. ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. - 579 Komisarjat Miejski - 816 Ochotnicza Straż Pożarna - 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Poctowa 02 i 03, Szpital Powiatowy (Starekałiska) - 435.

Repertuar kin: „Piasł” — „Nowa Albania” i „Czarodziejska torba”, prod. radzieckiej, „Słońce” — „Goal” prod. radzieckiej.

W ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy C odbył się w dniu 9 bm. na stadionie piłkarskim w Krotoszynie mecz między ZS „Gwardia” Krotoszyn a KS „Huragan” Wyganów. Zwyciężyła drużyna Gwardii w stosunku 4:2 (fk)

ZS Gwardia (Krotoszyn) 4:2 Huragan (Wyganów)

W ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy C odbył się w dniu 9 bm. na stadionie piłkarskim w Krotoszynie mecz między ZS „Gwardia” Krotoszyn a KS „Huragan” Wyganów. Zwyciężyła drużyna Gwardii w stosunku 4:2 (fk)

13 KRONIKA PAŹDZIERNIK

CZWARTEK | Słońce w.: 6.13
Edwarda Kr., Mlk. zach.: 17.04
Siemielawa | Księżyc w.: 19.24
zach.: 13.25

OSTRÓW

Rzadki jubileusz. W ub. tygodniu miejscowy lekarz chorób dziecięcych dr Piotr Czerniawski obchodził 50-letni jubileusz pracy zawodowej. Dr Czerniawski mimo podeszłego wieku spełnia funkcję lekarza Ubezpieczalni Społecznej i zawsze chętnie spieszy z pomocą młodzieży szkolnej. Jubilatowi życzymy długich jeszcze lat życia i zaszczytnej pracy na odcinku walki o zdrowie młodzieży polskiej.

Aeroklub Ostrowski przypomina o zakazie przechodzenia, przejazdu rowerami, powózkami, motocyklami itp. oraz paszenia bydła, kóz i innych zwierząt na lotnisku miejskim. Ponieważ w ostatnim czasie zdarzyło się kilka wypadków, spowodowanych nieprzebraniem powyższego zakazu Aeroklub Ostrowski nie bierze żadnej odpowiedzialności za ewent. powstałe szkody, a winni pociągani będą do odpowiedzialności karnej. Członkowie Aeroklubu Ostrowskiego są uprawnieni do usuwania z terenu lotniska osób nieuprawnionych i legitymowania ich.

Z Tygodnia Zdrowia. Zarząd Koła PCK w Odolanowie uruchomił w dniach 3 do 9 października br. ambulans. Jest on liczenie odwiezany przez chorych z miasta i z miejscowości oddalonych niejednokrotnie do 15 km. Miejscowy lekarz dr Kupczyk poświęcał codziennie 2 godziny bezinteresownie, aby obsłużyć chorych. Pomagała mu higienistka P. C. K. Krańska. Środki lecznicze przydzielano bezpłatnie.

Nowe przedszkole. Tow. Przyjaciół Dzieci zamierza przystąpić w najbliższym czasie do budowy nowego przedszkola. Miejska Rada Narodowa przydzieliła na cele budowy przedszkola TPD 0 75 ha ziemi z byłego folwarku Zacharzew, otrzymanego przez arząd Miejski z reformy rolnej. Projekt budowy przedszkola w tej dzielnicy jest bardzo aktualny. Zbyt bowiem wielka odległość dzieli liczną zamieszkałą dzielnicę Zacharzew od przedszkola w centrum miasta. (md)

Oddział Redakcji i Administracji Ostrow. ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. - 579 Komisarjat Miejski - 816 Ochotnicza Straż Pożarna - 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Poctowa 02 i 03, Szpital Powiatowy (Starekałiska) - 435.

Repertuar kin: „Piasł” — „Nowa Albania” i „Czarodziejska torba”, prod. radzieckiej, „Słońce” — „Goal” prod. radzieckiej.

KROTOSZYN

Dzieci spowodowały pożar. W dniu 30. 9. r. wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Ignacego Mielcarka w Mokronosiu, pow. Krotoszyński. Pastwą płomieni padła stodoła z tegorocznymi plonami oraz maszyny rolnicze. Jak wykazały dochodzenia wypadek spowodowały dzieci, bawiące się ogniem. Straty wynoszą ponad 600 000 zł.

Przetarg

Zarząd Okręgowy ZZK Poznań, ul. Wierzbicę 45 sprzedaje w drodze przetargu ofertowego motocykl DKW 123 cm³

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod wyżej wskazanym adresem w terminie do dnia 20 X 1949 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 X 1949 roku.

Motocykl można oglądać codziennie w czasie od godz. 10 — 14. Zastrzegam się prawo dowolnego wyboru oferenta jak i ewtl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i zwrotu jakiegokolwiek z tego tytułu odszkodowania. 11882

Poszukiwani są celem natychmiastowego zatrudnienia na korzystnych warunkach:

felczerzy weterynaryjni sanitariusze weterynaryjni

Osobiste lub pisemne zgłoszenia kierować należy w terminie do dnia 15 XI 1949 r. do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Weterynaryj w Szczecinie, ul. Wały Chrobrego 4, przedkładając: podanie o zatrudnienie, życiorys dowody przygotowania fachowego, zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy, dwie fotografie, dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej. 10b-26

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie, Okręgowy Oddział w Poznaniu ul. Składowa 5 ogłasza przetarg na sprzedaż:

1. samochodu osobowego Kabriolek marki „Borgward”

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na sprzedaż samochodu” należy składać w Referacie Transportowym Centrali, ul. Składowa 5.

Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 13 października 1949 r. godz. 9. Otwarcie kopert nastąpi komisyjnie dnia 15 października 1949 r. o godz. 10.

Komisja zastrzega sobie prawo dowolności wyboru oferenta.

Przeznaczony na sprzedaż samochód oglądać można każdego dnia w godz. 8 — 14 w garażu przy ul. Składowej 5. 10a-93

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
Redaktor naczelny: Jan Zagłowski
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawniczo-Oświatowe
Zakład Główny w Poznaniu K-0543

WÓZKI DZIECIĘCE —
aufka — koszykowe — spacerowe
wyroby koszykarskie i szoskarskie polecają
BRACIA CHOJNACCY
Poznań, Mielżyńskiego 4 — Tel. 93-44 05799

POTRZEBUJEMY NATYCHMIAST
100 kobiet do skubania drobiu

Koszyki dojazdów autobusem oraz koleją od stacji podmiejskich zwracamy. Zgłoszenia: Wielkopolska Spółka Handlowa Fr. Beyga i L. Leraczyk, ul. w tuczarni Poznań — Staroleka, ul. Skoczońska 19, wzgl. biuro główne, Poznań, al. Marcinkowskiego 22. p6036

Ogłoszenie o przetargu CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO w WARSZAWIE UL. ELEKTORALNA 11,

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących maszyn rozlewniczych:

4 kół do zamaczania butelek,
16 obciążaczek do piwa 12-kran. rewolw.
5 obciążaczek do limonady,
23 maszyny do mycia butelek,
12 saturatorów-impregatorów,
1 zestaw do obciążu piwa 24-kranowy,
1 zestaw do obciążu piwa 12-kranowy.

Termin dostawy do dnia 31 grudnia 1949 roku. Dopuszczalna jest częściowa dostawa.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez oznak firmowych, z napisem „Oferta na dostawę maszyn rozlewniczych”, winny być nadesłane do dnia 24 X 1949 roku do godz. 12 do CZPF, Warszawa, ul. Elektoralna 11, pokój nr 57.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie do Narodowego Banku Polskiego, konto nr 1080 — wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowanej.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 XI 1949 roku o godz. 12, w siedzibie CZPF w Warszawie, ul. Elektoralna 11, przy czym CZPF zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo podziału zamówienia na części pomiędzy oferentów, do zatrzymania złożonego wadium w wypadku, gdy oferent uchylł się od podpisania umowy, oraz do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacje związane z przetargiem można uzyskać w Dyrekcji Zaopatrzenia CZPF, Warszawa, ul. Elektoralna 11, pokój 57, w godz. 9 — 14, do dnia 22 X 1949 roku. 10b-36

Przyjmujemy natychmiast większą ilość robotników (robotnic)

jako pomoc przy różnych robotach budowlanych. 10a-77

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Grobla 15, pokój 16.

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna do 2 osób i 2 dzieci. Oferty Głos Wielkopolski nr 11745.

Gospodyni solidna lub dziewczyna potrzebna. Leszczyńskie-go 11 m. 1. p6021

Pomoc domowa, uczciwa, gotowaniem zaraz potrzebna. Ostroroga 16 m. 1. 11900

Mistrz monterski oraz monterzy na centralne ogrzewanie natychmiast potrzebni, Rokosowskiego 101. 11871

Pomoc domowa potrzebna. Rokosowskiego 66, skąd obrazów. 11909

Apteka w Poznaniu poszukuje magistra (y) z praktyką. Oferty Głos Wlkp. nr 11901.

Uczciwa pomoc domowa, do dobrego gotowania, Rokosowskiego 72, m. 6. 11886

Pomocnica domowa gotowaniem do małżeństwa dzieckiem potrzebna zaraz. (Wodociąg kuchni, inwentarza nie ma). Inż. Droszcz. Majątek Zielecin, poczta Ruchocice. 11891

Szuka posady

Młodsza biuralistka z znajomością księgowości szuka posady. Of. Głos Wlkp. nr 11873.

Początkująca biurowa znanymi maszynami szuka posady. Oferty Głos Wlkp. nr 11887.

OGŁOSZENIA DROBNE

Modystka szuka stałej posady. Oferty Głos Wlkp. nr 11877.

Krawcowa poleca się w dom. Chelmońskiego 15 m. 8. 11897

Nauka

Do maturalnych zespołów — przyjmuję uczniów. Łukasze-wicza 2 m. 10. 11825

Kupiecki Instytut rozpoczyna 17 października kursy handlowe, księgowości podstawowej i dla zaawansowanych studentów. — Zapisy informacje: Zwierzyniecka 13 godz. 8—15. 17—19 Telefon 529 08. p5910

Osobiste

Świadczenie zajęcia nocnego z dnia 24. na 25. 9. 1949 przy ul. Mickiewicza uprzejmie są proszeni o zgłoszenie się ul. Mostowa 37, os. F1953

„Avira” Dąbrowskiego 1. — Oczka podnoszące terminowo, czeruje — mierzkuje, okrutnie. p5811

Uwaga! Akumulatory motocyklowe, klucze radiowe, poduszki elektryczne, żelazka normalne i zawodowe, kuchenki, aparaty do cięcia szkła — poleca „Emka”. Wrocławska 30. — Własne warsztaty naprawy. p6019

Sprzedaż

Obrobieni do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p5798

Materiał z gwarantowaną wyświeceniową i ramy sprężynowe — Wrześniowiec Ratajczaka 7 telefon 38 31. p5784

Futro karakulowe modne fa-son, trzy czwarte dobrego stanu, Rokosowskiego 49 m. 6. 11905

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż — naprawa Piotr Pieprcki al. Marcinkowskiego 28, skąd naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p5804

Wózek dziecięcy, Kon-kon, do brym stanie, Kręta 7, m. 4. 11819

Platforma ogumiona, 1/4 tony, w dobrym stanie, Staszica 23, rozlewnia. 11848

Jadalnie tanio, Marcina 20, m. 9, podwórzu godz. 12—17. 11881

Magieli rączny sprzedam, Grzędowski, Jeżycka 32. 11914

Wyższa ostrowo — tanio sprzedam, Wawrzyniaka 31, m. 12. 11874

Sypialnia lakierowana, łazienka szewska, tanio. Limanowskiego 10 m. 17. 11878

Używane futro karakulowe tanio sprzedam, Stawna 5, m. 4. c2137

Motocykl Ardie, 125 cm³. — Al. Hetmańska 1, m. 9. 11908

Parcele, karcz. ul. Kordeckiego, zaraz sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 11899.

Stół p'łytowy 2x1, 2 fotelki, 6 krzesła jasne, nadające się do świetlicy, sali, okazynie. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11907.

Kupna

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem, Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10, 21-11. p5807

Maszyny biurowe kupujemy. Kochanowicz pl. Wolności 13, obok 3 Maja. 10a-13

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Libelta 11. p5856

Fotoaparaty, przybory artystyczne fotograficzne zakupi sprzedaż, Fotoma, Szkolna 11. p5943

Planino w dobrym stanie. — Oferty Głos Wlkp. nr 11872.

Kupimy silnik samochodowy RKF (Volkswagen), samochód ciężarowy, tylko pierwszorzędnym stan. Telefon 49-00, 11911

Zamiana

Zamienie parceli przy Sołcu i 30 000 cegieł na wilkę 1-rodzinną z dopłatą. — Oferty Głos Wlkp. nr 11757.

Mieszkanie 3-pokojowe zamienię na 2 mieszkania 1-pokojowe. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 10, 150. p5963

Domek Lublinie zamienię na mieszkanie pokój kuchnia w Poznaniu. Informacje: Poznań, Drobna 4 (Ezart). 11893

Szuka lokalu

Pan na stanowisku (studium) szuka pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 11787.

Spokojna studentka poszukuje pokoju umebelowanego. Oferty Głos Wlkp. nr 4704.

Medyk zamożny poszukuje niekierującego pokoju. Oferty Gł. Wielkopolski nr 11870.

Poszukuje pokoju kuchnia z zwrotem kosztów lub pokoju wzdłużnie pokoju umebłowa-nego. Piekary 7, zegarmistrz. 11828

Zguby

Zgubiono świadectwo 21 z dnia 25. 6. 1949. klasa 9a, Gimnazjum Marcinkowskiego, Władysław Nowak. F1942

Zgubiono zaświadczenie RKU Poznań na nazwisko Jakub Sz. kuta. 11883

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Stefan Kudliński. 11880

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Konin, Ignacy Grabyski, Barbara, gm. Golina. 10a-96

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec, Jan Wrzesek, Rudnicz pow. Wągrowiec. 10a-82

Różne

Haftopis, Półwiejska 5, wykonuje plisy klasowe hafty, mierzki okretki dziurki guziki. p5783

Z pustyni w tętniącą życiem krainę

Republika Kazachska zajmuje olbrzymie terytorium 2 753 800 km². Na południu opiera się o góry, a z wyższych miejsc, przepięknie położonej wśród sadów i winorośli stolicy Alma-Ata widać Himalaje. Dalej ciągną się tereny pustynne i żyzne, pokryte bogatym kobiercem kwiatów i traw stepy, obfitujące w złudne miraż i fata morgany, niesamowite dla obcych. Dalej, ciągle na północ rozpościerają się lasy, potężne i bogate. Klimat Kazachstanu jest kontynentalny z upalnymi latami a mroźną zimą. Kraj ten przed Rewolucją Październikową mógł być symbolem zacofania i prymitywizmu. Gospodarkę ekstensywną, półnaturalną prowadzili koczownicze gromady pasterskie, o przemyśle nie mogło być oczywiście mowy. Tylko na południu i zachodnich brzegach Morza Aralskiego ludność wiodła osiadły tryb życia. Środek tego ogromnego i bogatego terytorium zamieszkiwali, jak to już powiedzieliśmy, koczownicy. Jeszcze teraz na dalekich żyznych pastwiskach sterczą jak smutne wspomnienia „gruzi” prymitywnych, lepiących z gliny aułów. Ludność opuściła je i osiadła w nowo-wybudowanych wsiach i miastach. W takich warunkach nie jest dziwnym, że tylko 2% ludności posiada sztukę czytania i pisania. Pieniądże rozrywkowe po kolorach. Biedota kazachska wykorzystywana wiew była przez również ciemnych, ale o wiele bogatszych i chytro w właścicieli ogromnych tabunów koni i bydła.

z tym posiada on kolosalne zapasy kopalni, służących do przetwórstwa chemicznego, jak wszelakie sole oraz boksyt i rudy żelaza.

Z ogromnym rozmachem rozwija się przemysł hutniczy miedzi skoncentrowany w centralnym Kazachstanie w kilku okręgach. W okolicy Alma-Ata znajduje się silnie rozwinięty przemysł ciężki. Południowy

Kolosalnej zmianie uległa również gospodarka rolna. Ogromne przestrzenie czarnoziem mogą być zaorywane tylko przez traktory, a bardzo dużą rolę odgrywa przy zbiorach stosowanie kombajnów. Mimo tego podstawową gałęzią produkcji rolnej jest w dalszym ciągu hodowla. Nic to dziwnego. W Kazachstanie jest około 170 milionów ha pastwisk, a

nawadnianie specjalnie przy uprawie warzyw. W dolinie Karatała kwitnie uprawa ryżu, w północno-wschodnich rejonach uprawa buraka cukrowego. Pola nie nadające się pod uprawę bawełny i buraka zajęte są pod uprawę tytoniu (wszędzie sztuczne nawadnianie).

Władza radziecka przez budowę nowych dróg kolejowych jeszcze bardziej rozwinęła gospodarkę Kazachstanu, przyczyniając się do intensywnej industrializacji. Wybudowano bowiem koleje: Turkiestano — Sybirska Akmol'nik — Kartaly — Bałchasz, Rubcowsk — Leninogorsk i inne. Razem 6514 km².

Wszystkie te osiągnięcia nie byłyby możliwe bez równoczesnego podniesienia poziomu oświaty i kultury. W 1946/47 r. republika posiada 8265 szkół — 900 040 uczniów, 24 szkoły akademickie, podczas gdy przed rewolucją nie było ani jednej szkoły wyższej. Centrum uniwersyteckim republiki jest stolica Alma-Ata. Wzrasta także ciagle ruch wydawniczy. W 1913 roku wydano 13 książek nakładem 4000 egzemplarzy. W 1939 roku wydano ich 626 przy nakładzie 8 336 000 egzemplarzy. W tym samym roku wychodziło 28 dzienników, z tego 15 w języku kazachskim. Warto jeszcze nadmienić, że republika posiada 75 teatrów, gdy przed rewolucją nie posiadała ani jednego.

Fakty te mówią same za siebie. Takie zdobycze osiągnął naród kazachski, należący do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. G. O. L.



Stada baranów pasą się na stepach Kazachstanu pod czujnym okiem pasterzy dosiadających wielbłądy. Na horyzoncie rysuje się wspaniałe masyw Himalajów

Kazachstan jest pokryty fabrykami przemysłu chemicznego, które przerabiają na miejscu wydobywane kopaliny. Jeśli chodzi o przemysł spożywczy, to przede wszystkim przetwarzają mięso w rejonach hodowlanych i ryby u północnych brzegów Morza Kaspijskiego, oraz na brzegach Morza Aralskiego.

10 mil. ha łąk. Ogółem z łąk i pastwisk wystarczy pożywienia dla 100 mil. owiec. Na ciągnącym się pasie czarnoziem uprawia się ze zbóż — pszenicę, a także wspaniałe jarzyny. W latach obfitujących w deszczę zbiera się zgoła fantastyczne plony. Południowy i środkowy Kazachstan jest suchy i dlatego konieczne jest sztuczne

GDZIEŚ W EUROPIE?...

Wyszedłem z kina wstrząśnięty głęboko, i jeśli się mam przyznać — przerażony. Treść filmu, jego głębia i prawda, wspaniałe artystyczne ujęcie mogły wywołać wstrząs, ale powód przerażenia był inny. Ta historia bezdomnych dzieci, zabłąkanych wśród zawieruchy wojennej, zdzielałych przez głód i nędzę doprowadzonych niemal do zezwierzeczenia kończy się jednak akcentem optymistycznym. Mądrze przeprowadzona idea wychowawcza w końcu zwycięża, w dzikiej gromadzie budzą się ludzkie instynkty i praca zespołowa daje życiu tej młodzieży wartość i sens.

Przeraziło mnie co innego. Analogie. W filmie, dzika szajka opuszczonych dzieci urządza napad na zamek w ruinach. Mieszka tu muzyk, niegdyś sławny dyrygent, dziś samotnik, szukający tu schronienia „przed hałasami wojny”. Banda obywateli, która nie zawinął — ot tak sobie, dla okrutnej rozrywki.

I ja mieszkam w ruinach, chociaż nie jestem dyrygentem. Odbudowałem sobie z trudem małą część wielkiej kamienicy, dalsze roboty z przyczyn ode mnie niezależnych, na razie stanęły. Na około mojego gniazda stoją pustka ruiny i czekają na zamartwychwstanie.

Te oto ruiny — podobnie jak w filmie — upodobała sobie banda dzieci i młodzieży, której uczestnicy — jak w filmie — liczą sobie od osmiu do siedemnaście lat. Patrzyłem na to początkowo przez palce, po bliźniawie. Wiadomo, ruiny peł-

ne piwnic i zakamarków są świetnym terenem do gry w chowanego. Okazało się jednak, że nadają się również znakomicie do wspinaczki wysokogórskiej. To obudziło już we mnie pewne obawy i zastrzeżenia. Okazało się dalej, że wśród niewinnych gier dziecięcych — kamienica jakoś powoli tonie. Godzinami rozlegało się zająknięcie kucie, wyciągano belki żelazne, kraty balkonowe, burzożo z niewiadomych powodów mur, zasypując podwórce cegłami. Wyprawiano takie harce po dachu, z ciężkim trudem przeze mnie odbudowanym, że czekałem z niepokojem, kiedy chałupa zwali mi się na łeb. Aby nie dopuścić do tej nieprzyjemności, zamurowałem otwór prowadzący do ruin. Na drugi dzień otwór został rozwalony. Znęcanie się nad niebezpieczną, czekającą odbudowy ruiną zaczęło przybierać coraz groźniejsze formy. Zaalarmowani hałasami sąsiedzi radzili mi uciec się do milicji. Nie mogłem się jakoś na to zdobyć. Próbowałem trafić w inny sposób do rozbawionych młodzieńców. Tłumaczyłem niebezpieczeństwo, starałem się namacać jakiś instynkt społeczny, porównywałem ogólne dzieło odbudowy z ich destrukcyjnym szaleństwem. Słuchali — ironicznie uśmiechnięci, nieprzeniknięci, z rękami w kieszeniach, z niedopalkiem w kąciku ust, przewalając się z nogi na nogę tym charakterystycznym ruchem, tak dobrze uchwyconym w filmie. Nie zabierali się do wiejszania — co trzeba zaliczyć na ich dobro — tylko po wysłuchaniu mojej oracji podejmowali pasjonującą robotę ze zdwojonym zapalem. A czasu na te wyczyny miał zaskiwająco dużo.

Skończyło się na tym, że w końcu właściciel ruin zainteresował się tą sprawą, złapał przestępców in flagranti i zabrał ich do milicji. Dopiero to „pedagogiczne” posunięcie zrobiło swoje. Uważam ten finał za smutniejszy, niż w filmie, choć od tego czasu mam spokój.

Bo wszystko to działo się i dzieje nie w czasie wojny, nie pod ogniem pocisków, nie „gdzieś w Europie”, ale w spokojnym, solidnym mieście Poznaniu (przypuszczam, że i w innych), w czasach pokoju, w okresie wzmożonej odbudowy i intensywnej pracy nad młodzieżą.

Bohaterami tej historii nie są

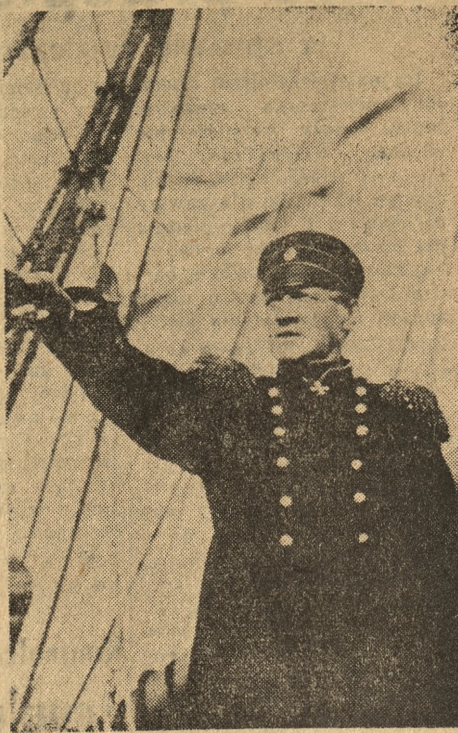
„bezprizorni” (bezdumni), pozabawieni rodzin i dachu nad głową, zdzieleni z głodu i zmęczenia, bo takich teraz nie ma. Te dzieci mają rodziny. Odwiedziłem kilka z nich. W jednym z takich domów, dostatnym i mieszczkańskim, mamusia była oburzona, że jej grzecznego i spokojnego Janeczka można posadzać o takie ekscesy. (Widocznie Janeczek ma podwójne życie: od domu i od ulicy.) W drugim domu, zaharowana matka, która dopiero co wróciła nad wieczorem z pracy, nie umiała ukryć przede mną swojej rozpacz i bezsilności.

Wypadek opisany przeze mnie nie jest sporadyczny. Często spotykamy takie bandy zdzielałych, aroganckich wyrostków. Rozwalają się po zieleńcach, grają w karty, piją, zaczepiają kobiety, drażnią psy i jeśli mają okazję, zabierają się do robót destrukcyjnych w rodzaju wyżej opisanych. Pytałem się nieraz (bo dochodziło czasem do rozmowy): „Dlaczego wy macie tak dużo czasu?” Niektórzy raczyli odpowiedzieć: „Chodzimy trzy razy tygodniowo do szkoły zawodowej”.

Ale szkoła jest także bezsilna. Szlachetne usiłowania rządu i wychowawców, aby ująć w karby najniebezpieczniejszy element narodu, młodzież, napotyka tu na bierny opór. Dom, szkoła, świetlice — to niewystarczający dla nich teren działania. Mają oni znacznie szerszy i wygodniejszy, gdzie mogą popuścić sobie cugli: ulicę. Na tym terenie, nad którym nie ma dotychczas żadnej kontroli, gatunki używają sobie na całego. Milicja i „paka” to nie wyjście z sytuacji. Przydałoby się jakaś pedagogiczna kontrola obyczajowa, jakieś lotne oddziały wychowawcze, czy ja wiem? Wiem tylko, że na tym odcinku jest źle. Element, o którym piszę, to groźna reakcja, wymykająca się spod wszelkich rygorów społecznych. Z pozoru sprawa ta nie wygląda tak groźnie jak w filmie, ale tylko z pozoru. Tych pewnych siebie, rozwydrzonych łobuzów nie można usмирzyć dobrym słowem ani Sonatą księżycową. „Do was należy świat, choć wy o tym nie wiecie”, mówi w filmie do swoich podopiecznych dyrygent dusz. Nasi młodzi reakcyjniści zachowują się tak, jakby o tym dobrze wiedzieli i do rządów nad światem zaprawiają się — na ulicy.

Jan Burda

Treść filmu są dwa zwycięstwa bohatera bohaterskiego admirała rosyjskiego, Nachimowa. Pierwsze, morskie nad flotą turecką na Morzu Czarnym i drugie, lądowe, podczas obrony Sewastopola przed atakami Francuzów i Anglików. Neugięte męstwo tego człowieka, który nie wahał się poświęcić własnej floty, kiedy tego wymagał interes Ojczyzny — przyczynia się do walnego zwycięstwa. Główną rolę odtwarza A. Dikij, film reżyserował W. Pudowkin



CIOS SPORTOWY

Dookoła sukcesu na żużlu

Ponad 30-tysięczna rzesza wielbicieli sportu motorowego emocjonowała się przez 3 godziny wspaniałą jazdą i zwycięstwem polskich żużlowców. Niewątpliwie na czoło ich wysunął się Smoczyk i jakkolwiek „zarobił” swymi zwycięstwami 19 pkt. dla barw polskich, to jednak jest on moralnym „sprawcą” kilkunastu dalszych zdobytych przez swych kolegów.

Owacje na cześć Smoczyka rozpoczęły się już w pierwszym biegu, podczas którego nasz as żużlowy nie tylko zwyciężył mistrza Holandii Metzelaara, lecz równocześnie ustanowił nowy rekord toru na „Skrze” wynikiem 1,24.

W 4 biegu podczas emocjonującej walki na wirażu prowadzący bieg Koleczek w pełnym biegu wywraca się. Jazdą tuż za nim Metzelaar w ostatniej chwili wykręca w prawo... i kładzie się nie mał tuż obok Koleczka.

Zawodnicy wyszli z obu upadków bez szwanku, natomiast Metzelaar złamał przy swojej maszynie widelec. Tuż po biegu jego pierwszymi słowami była prośba do organizatorów o konieczne naprawienie jego maszyny, Holendrzy bowiem wystąpią jeszcze podczas swego tournée po Polsce we Wrocławiu i Katowicach. Szkoda, że Poznań nie ma odpowiedniego toru żużlowego.

Serdeczne owacje i długotrwałe oklaski nagrodziły piękną, sportową postać Zenderowskiego, któremu w piątym biegu „nawaliła” maszyna. Ponieważ jego rezygnacja kosztowałaby ekipę polską 1 stracony punkt — Zenderowski pchał swego „Jappa” bliżej 300 metrów. Cenny punkt został uratowany.

Może w „nagrodę” za poprzednią wywrotkę Koleczek ustanowił wynikiem 1,274 swój rekord życiowy. „Miało to miejsce w 7 „gonitwie”, w której Koleczek pokonał doskonałego de Geusa. Również w tym biegu przewrócił się Szalkowski, jednak tak szczęśliwie, że maszyna nie zgasiła i Szalkowski bieg ten ukończył.

W jednej z przerw trener polskiej drużyny żużlowej Szwed Friedberg zaatakował

Apel Kolejarza

Związkowy Klub Sportowy „Kolejarz” Poznań wzywa wszystkich swoich zawodników do obowiązkowego udziału w Marszach Jesiennych, które się odbędą w miesiącu październiku we wtorki i czwartki o godz. 16.00 na boisku w Dębcu. Przed marszem odbędzie się badanie lekarskie. Treningi do marszu i marsze biegów odbywają się regularnie od godz. 16.00 na boisku w Dębcu.

„solo” rekord toru, ustanowiony przez Smoczyka. Próba nie udała się, niemniej Friedberg jako moralny współtwórca zwycięstwa polskich barw otrzymał pokaźną porcję oklasków.

Jednym z wielu przykładów koleżeńskości Smoczyka był 8 bieg, kiedy to dzięki doskonałej taktyce popularnego „Smoka”, umiejętnie blokującego nacierających Holendrów obaj Polacy, niemal trzymając się za ręce, zajęli dwa pierwsze miejsca.

W biegu 11 spotkały się rezerwy obu ekip, przy czym pierwsze miejsce zajął 19-letni Suhecki, drugie 18-letni Pałuch. Zwycięzcy Holendrzy — to 43-letni Stuinvenberg i 34-letni Vreugde. Różnica wieku dość znaczna.

W ostatnim, 16 biegu prowadzący bez przerwy Olejniczak usiłował zdopingować jadącego na trzeciej pozycji Zenderowskiego. Na ostatnim wirażu oglądający się stale Olejniczak został zaatakowany przez Willarta. Olejniczak podrywa maszynę, jednakże tak nieszczęśliwie, że w pełnym gazie wywraca się, nie może wstać i zabiera go pogotowie. Kontuzja okazała się na szczęście niegroźna.

Trasa

„Marszu Szlakami Zwycięstw” — trasą Przyjazni Polsko-Radzieckiej

W eliminacyjnym spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo świata Irlandia zremisowała w Helsinkach z Finlandią 1:1 (0:0).

Pierwszy mecz obu reprezentacji w Dublinie przyniósł zwycięstwo Irlandii 3:0, wobec czego Irlandia zakwalifikowała się do drugiej rundy rozgrywek.

Doroczne międzynarodowe spotkanie tenisowe klubów Lawn Tenisowych Anglii i Francji zakończyło się zwycięstwem tenisistów francuskich 7:6.

W decydującym o zwycięstwie spotkaniu 51-letni Borotra pokonał drugą raketę Anglii Paisha 2:6, 6:3, 6:2.

Do finału międzynarodowego turnieju koszykówki, który odbywa się w Neapolu, zakwalifikowały się Francja i Włochy. W półfinale Francja pokonała Jugosławię 49:25, a Włochy Holandię 51:27. W spotkaniu o dalsze miejsca Turcja wygrała ze Szwajcarią 76:54.

Co, gdzie i kiedy

WIELKI: środa o godz. 19 — „Goplana” Wt. Zelenkiego pod batutą Z. Wojciechowskiego w następującej obsadzie: Z. Chwójka - Charlampowicz, A. Kawicka, A. Pichłówna, B. Sawicka, E. Szabrańska, I. Zychowska, Fr. Arno, W. Chomiak, C. Kowalski R. Peter. Czwartek — „Traviata” Verdiego.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Fedra” J. Racine'a.

NOWY: dziś o godz. 19.30 — „Dziwki i wydziewki; jutro o godz. 19.30 uroczyste otwarcie sezonu 1949/50 premiera sztuki „Cement” J. Wirskiego.

AKTORA I LALKI: dziś — teatr nieczynny; jutro o godz. 18 — „Gegorek” i „Biedulka”.

STUDIO TPZ (dawn. „Kameralny”); dziś — teatr nieczynny; jutro o godz. 19.30 — premiera komedii Hennequina — „Podróż poślubna” oraz jednoaktówka Sinclair'a — „Kryminalista”.

KINA

Apollo — „Admiral Nachimow” o g. 15, 17.30 i 20; Baltyk — „Admiral Nachimow” o godz. 16, 18.30 i 21; Muza — „Czarodziejskie ziarno” o g. 13, 15, i 17; „Kariera” o g. 19 i 21; Rialto — „Wilcze doły” o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Rudzielec” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 42 o godz. 10, 11 i 13.

Cyryl nr 2 (ul. Rafajczaka) przedstawienia: Odzienienci o godz. 19.30, w sobotę o godz. 15.30 i 19.30, w niedzielę o godz. 11.45, 15.30 i 19.30.



Czwartek, dnia 15 października 1949 r.

7.35 „Opowieść o Chopinie”; 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej; 14.40 Felieton pt. „Wyprawa rewolucjonistów polskich i rosyjskich w 1771 r.”; 14.55 Z twórczości Dwo-rzaka; 15.30 Budujemy Nieznanowo”; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Słuchamy muzyki; 19.00 „Pamiętniki Kijów-skiego”; 19.15 „Ciemna rzeka” — 5-u-chowisko; 20.40 Muzyka; 21.40 „Niziny” — nowie; Orzeszkowej; 22.08 Konkurs recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej dla uczniów w polach świetlicowych; 22.15 Koncert muzyki radzieckiej; 23.15 Koncert solistów.